

Ustawa przeciwko Wielkiemu Bratu

20 grudnia 2013

W Polsce monitoring nie jest regulowany przepisami. Kamery umieszcza, kto chce i jak chce, często bez ostrzeżeń. Być może zmieni to ustawa, której założenia przygotowało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, przedstawiając je w niezwykle medialny sposób.

„Dziennik Internautów” od dawna pisze o tym, że monitoring wizyjny w Polsce to po prostu „wolna amerykanka”. Nie ma przepisów określających zasady monitoringu. Nie wiadomo, jakie prawa mają osoby kontrolowane i wreszcie nie wiemy, czy monitoring jest opłacalny. Ta kwestia była podnoszona wielokrotnie, m.in. przez Rzecznika Praw Obywatelskich.

Dopiero przedwczoraj Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przedstawiło założenia ustawy, która ma te problemy rozwiązać. Samo ministerstwo nazwało ją „Ustawą przeciwko Wielkiemu Bratu”. Mówiąc mniej medialnie, chodzi o Ustawę o monitoringu wizyjnym.

Ministerstwo zadziałało bardzo medialnie, przygotowując klipy wideo, komunikaty i efektowne infografiki o projektowanych przepisach. Szkoda, że samego projektu jeszcze nie ma na stronie MSW, ale ministerstwo odpowiedziało nam na Twitterze, że powinien się on jeszcze dziś pojawić na stronie BIP. Zanim to nie nastąpi, omawiamy założenia na podstawie komunikatu ministerstwa.

Nowe przepisy mają określić zasady rejestracji obrazu, oddzielnie dla otwartej przestrzeni publicznej i zamkniętej przestrzeni do użytku publicznego.

Ustawa wprowadzi funkcję administratora systemu monitoringu

wizyjnego, który będzie odpowiedzialny m.in. za zapewnienie ochrony odbieranego, rejestrowanego, odtwarzanego lub przetwarzanego obrazu. Nagrania nie będą przechowywane dłużej niż 90 dni, chyba że uprawnione instytucje wystąpią o ich zabezpieczenie.

Instalowanie lub rozbudowa systemów monitoringu wizyjnego w otwartej przestrzeni publicznej ma być poprzedzona analizą. Dzięki temu mamy wiedzieć, czy rzeczywiście istnieje potrzeba prowadzenia monitoringu w danym miejscu.

W przypadku systemów monitoringu działających w zamkniętych przestrzeniach nie będzie konieczności przeprowadzania analiz skuteczności. Administrator takiego systemu nie będzie mógł jednak zestawiać zarejestrowanego obrazu z danymi osobowymi pozwalającymi na określenie tożsamości danej osoby.

Lokalizacja kamer w otwartej przestrzeni publicznej ma być odpowiednio oznaczona. W przypadku monitoringu w budynkach konieczne będzie umieszczenie stosownych oznaczeń przy wejściu do budynku lub w obręb danej przestrzeni.

Zostanie zabronione prowadzenia monitoringu wizyjnego rejestrującego jednocześnie obraz i dźwięk. Nie będzie też dozwolony monitoring miejsc, w których mogłoby dojść do naruszenia godności człowieka, chyba że dopuszczenie takie wynika z innych przepisów.

Ustawa wprowadzi przepisy karne, m.in. za nieoznaczenie usytuowania kamery, za rejestrowanie obrazu wraz z dźwiękiem lub za prowadzenie monitoringu w miejscu, które może skutkować naruszeniem godności osoby nagrywanej.

Wgląd do nagrań z monitoringu oraz możliwość kopiowania zarejestrowanego obrazu będą miały określone służby, w tym Policja, Straż Graniczna, BOR, ABW, CBA, Żandarmeria Wojskowa, SKW oraz straże miejskie/gminne.

Tyle wynika z komunikatów ministerstwa. Damy Wam znać, gdy

dostaniemy kopię założeń.

Jak już wspomniano, MSW chce zrobić z tej ustawy swoje wielkie osiągnięcie, choć w rzeczywistości porażką jest to, że ustawa powstaje dopiero teraz. Takie osiągnięcie zawsze jest okazją do wydawania pieniędzy na różne artystyczne przedsięwzięcia. Klipy wideo już są (poniżej zamieszczamy jeden), a ponadto minister Bartłomiej Sienkiewicz zapowiedział ogłoszenie konkursu na opracowanie piktogramu, który będzie służył oznaczaniu miejsca lokalizacji kamer. Oby się nie okazało, że ktoś w umowie przegapi kwestię praw autorskich do piktogramu.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)